Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 30. Rzeszów, dnia 16 września 1928 Rok I.

Cena numeru 20 gr.

Prenumerata miesięczna 80 gr.

GAZETA RZESZOWSKA

Organ Koła Rzeszowskiego „Związku Naprawy Rzeczypospolitej"

Ceny ogłoszeń: Zwykłe 10 gr. W tekście 30 gr. | Nadesłane 25 gr. Drobne za słowo 10 gr.

Redakcja i Administracja: ul. 3 Maja l. 8.
Konto P. K. O. 408.116. — Telefon Nr. 16.

O broni przyszłej wojny.

Doświadczenia minionej wojny europejskiej wykazały, że dotychczasowa broń palna, jak karabiny i armaty, nie wystarczają do obrony państwa i zwycięstwa przynieść nie mogą. Bitność armji, zdolność strategiczna wodzów, w braku najnowszych zdobyczy technicznych, poszłaby na marne wobec przewagi nieprzyjaciela, zasobnego w te właśnie środki.

Celem przyszłej wojny będzie nie tylko niszczenie armji, bo ta może najmniej będzie narażona na ataki wroga, będąc zasobną w środki obronne, lecz większych skupień jak miasta stołeczne, centra przemysłowe, których niszczenie wywoła dezorganizację, powodującą niesłychanie zgubne skutki dla samej armji, czyniąc ją niezdolną do obrony. W przyszłej wojnie prawo obywatelstwa zyska jako broń lotnictwo i broń chemiczna. Przez wojnę chemiczną w szerszem znaczeniu rozumiemy środki, jakich do tego celu dostarczy przemysł chemiczny.

Udziału chemji i przemysłu chemicznego w przyszłej wojnie, niestety nie doceniamy; w istocie jest on wielki i śmiało rzec można, że wojna bez przemysłu chemicznego jest w dzisiejszych czasach nie do pomyślenia. Państwo zatem, nie posiadające własnego przemysłu lotniczego i chemicznego, z góry skazane jest na zagładę lub zależność od sąsiadów.

Aby zatem sprostać sąsiadom, Polska, której położenie strategiczne jest może najniekorzystniejsze, powinna z całą energją i świadomością utraty niedawno zdobytej wolności, gotować się do obrony, a jedynym środkiem tej obrony jest własne dobrze rozwinięte lotnictwo wojskowe i cywilne i przemysł chemiczny.

Na samoloty odpowiedzieć możemy tylko samolotami, na gazy trujące, własnemi gazami, maskami ochronnemi i ubraniami przeciwgazowemi.

Przemysł lotniczy winien być tak rozwinięty, byśmy w czasie wojny mogli produkować miesięcznie około 2 do 3 tysięcy samolotów, znaleźć i wyszkolić dostateczną ilość lotników i wyprodukować odpowiednią ilość gazów trujących.

A cóż my produkujemy?

Polska nie ma należycie zorganizowanego wyrobu silników lotniczych, budujemy zaledwie kilkanaście samolotów miesięcznie; przemysł chemiczno-gazowy jest w zarodku, brak szkół lotniczych cywilnych, których Niemcy mają poddostatkiem, kształcąc lotników dla przyszłej wojny.

Niebezpieczeństwo bombardowania i wytrucia gazami grozi każdemu obywatelowi, tak mieszkańcom miast jak i wsi, i dlatego do obrony stanąć musi całe dobrze zorganizowane i należycie uświadomione społeczeństwo. Potrzeba silnej woli, energji i organizacji, jaką mają Niemcy, Rosja, Francja, Anglja. U nas „Liga Obrony Powietrznej Państwa", słabo popierana przez społeczeństwo, liczy zaledwie tysiące członków zamiast miljonów. Obowiązkiem zatem każdego obywatela jest popieranie tego zbożnego dzieła, przez co stworzymy sobie bezpieczne jutro.

W Rzeszowie istnieje powiatowy komitet L. O. P. P. lecz, spotykając się z apatją społeczeństwa, rozwija się słabo; a wstyd nam wobec innych mniejszych miast, które na ten cel nie żałują środków, będąc pełni poczucia państwowości i patrjotyzmu.

Młodzież tutejszych szkół średnich, zorganizowana przez nauczyciela, drobnemi datkami złożyła w ubiegłym roku szkolnym na cele L. O. P. P. dość znaczną kwotę — a gdzie obywatele?

F. S.

Ze zjazdu kupiectwa chrześcijańskiego w Krakowie.

Dnia 9 września 1928 r. odbył się zjazd (wiec) kupiectwa chrześcijańskiego z zachodniej Małopolski i Śląska w Krakowie w sali Strzeleckiej.

Przy wypełnionej sali przez zebrane kupiectwo w obecności p. prezesa Izby przemysłowo-handlowej krakowskiej oraz delegata Izby skarbowej i kilku pp. posłów, otwarł wiec starszy kongregacji kupieckiej b. senator p. inż. Adelman.

Referat w sprawie reformy państwowego podatku przemysłowego i patentów wygłosił p. Stanisław Porębski w rzeczowem i jędrnem przemówieniu przedstawiając upadek kupiectwa średniego i drobnego, przez podatek przemysłowy, który kupiectwo opłaca nie z obrotów i zarobku, lecz z kapitału zakładowego, a rozłożony jednakowo na różnego rodzaju zarobkowanie.

Nasze miasto reprezentowane było przez pp. Dontha R., Dr. Dontha A., Gottmanna, Urbana, Kurnala, Kucharskiego, Motaka i Marka. W toczącej się dyskusji nad rezolucją, reprezentacja kupiectwa chrześcijańskiego z naszego miasta biorąc udział w dyskusji, zgłosiła równocześnie memorjał, który został przez zjazd przyjęty. Memorjał ten poniżej podajemy.

W dyskusji poruszono kwestję ubezpieczeń socjalnych, bardzo obciążających kupiectwo, oraz sprawę akcji pomocy kredytowej dla handlu przez Bank spółdziel. kupiectwa zach. Małopolski w Krakowie.

Zjazd wykazując wady podatku przemysłowego — który został wprowadzony podczas dewaluacji — uzasadnia, że w obecnych czasach normalnych podatek ten jest przeżytkiem tamującym rozwój życia gospodarczego.

Następnie, że handel w stosunku do innych wolnych zawodów jest najwięcej dotknięty wymiarem podatku przemysłowego a płacąc nie tylko z zysków ale i ze strat pod naciskiem egzekucji, przy drogim kredycie, ubożeje, wytwarzając nowy proletarjat.

Opłata patentów — zabytek z czasów rosyjskich, której żadne państwo niema — (obecnie i Rosja też tę formę podatku zniosła) ogranicza formę handlu i zabija wszelką inicjatywę. Kupiectwo drobne w szczególności jest przez opłaty skarbowe nadal uciskane.

Zebrane kupiectwo chrześć. na zjeździe w Krakowie **uchwaliło jednogłośnie,** że katastrofalnemu upadkowi kupiectwa da się zapobiedz od ruiny:

1) Ograniczeniem dla handlu poboru państw. podatku od obrotu do stawki najwyżej 1% bez 10% dodatku a to od 1-go stycznia 1928.

2) Zniesieniem opłat patentowych.

* * *

Memorjał.

Kupiectwo chrześcijańskie zebrane w dniu 6 września 1928 w Rzeszowie uchwaliło jednomyślnie przyłączyć się do ogólnego protestu kupiectwa zachodniej Małopolski przeciw obecnemu systemowi podatkowemu w formie państwowego podatku przemysłowego z następujących powodów:

Wymiar podatku przemysłowego na podstawie obowiązującej ustawy bywa wykonywany w dwojakiej formie a to: 1) świadectwa

przemysłowego i 2) podatku od obrotu. Dla każdego z tych rodzaji podatków są ustalone odrębne normy, które są zupełnie od siebie niezależne, co doprowadza w rezultacie do tego, że handle hurtowe o kroczowych obrotach rocznych są obowiązane do wykupna takich samych świadectw przemysłowych, jak niektóre handlo drobne, ograniczone do minimalnych obrotów rocznych. Wystarczy podnieść, że hurtowe handle bławatne, lub hurtowe handle spożywcze, nazwane w ustawie wbrew utartym zwyczajom handlami detalicznemi wykupują świadectwa przemysłowe II kategorji, tak samo jak kramy bławatne posiadające na składzie część towaru wełnianego, lub kramy korzenne posiadające kilka flaszek wódki lub wina. Dwie miary służące za podstawę do ocenienia wysokości dwóch rodzajów tego samego podatku, doprowadzają do tak sprzecznych wyników wbrew wszelkim zasadom sprawiedliwości i równomierności w obciążeniu podatkowem, co wytwarza nieufność płatników do postępowania władz podatkowych, a tem samem demoralizację podatkową. Dlatego system wymiaru podatku w formie świadectw przemysłowych nie był praktykowany w żadnem państwie prócz Rosji, gdzie spełniał zarazem rolę policyjną, gdyż pod pretekstem wymiaru gildy zezwalał na niespodziane rewizje przedsiębiorstw, co też wprowadzono i u nas pod nazwą lustracji przedsiębiorstw. Świadectwa te wprowadzone u nas w czasie inflacji jako zaliczka na podatek obrotowy, po stabilizacji waluty i po odebraniu charakteru zaliczki, nie mają żadnego uzasadnienia i stały się ciężarem niszczącym handel, bo jako haracz opłacany z góry na cały rok uszczuplają kapitał obrotowy kupca i są hamulcem w rozwoju handlu. Do tego należy dodać, że ustawa o państwowym podatku przemysłowym i dołączona do niej taryfa cen świadectw przemysłowych wykazują znaczne braki i nie uwzględniają stosunków odmiennych od rosyjskich, na których postanowienia te wzorowano, co przy znanej fiskalistycznej interpretacji władz wychodzi zawsze na niekorzyść płatnika. Natomiast nie brak w samej ustawie postanowień powodujących nierównomierność w obciążeniu podatkowem. Jednem z takich postanowień jest polityka forytowania spółdzielni tak pod względem wykupna świadectw przemysłowych, jak i wymiaru podatku od obrotu. Postanowienia te krzywdzą kupiectwo prywatne, gdyż spółdzielnie nie ograniczają swych czynności na członków, lecz uprawiają nieograniczony handel, a ze zniżenia stawek podatkowych korzystają tylko dyrektorowie spółdzielni w postaci wysokich poborów. Wszystkie podniesione wyżej okoliczności dowodzą, że świadectwa przemysłowe są anachronizmem, który jako nieuzasadniony i szkodliwy winien być bezzwłocznie usunięty.

Podobną anomalją naszego ustawodawstwa podatkowego jest spokrewniony ze świadectwami przemysłowemi drugi rodzaj tego podatku t. j. podatek od obrotu. Podatek bowiem jest tylko wtenczas uzasadniony ze względów gospodarczych i konieczności państwowych, jeżeli jest pobierany jako część dochodu płatnika — inaczej podatek niszczy gospodarstwo podatnika i nie spełnia swego zadania. Podatek przemysłowy od obrotu nie odpowiada tym wymogom, gdyż trafia sam obrót bez względu na to, czy tenże przyniósł dochód, czy stratę. Znamieniem konjunktury dzisiejszej jest szalona konkurencja, która przy braku dostatecznego i drogiego kredytu zmusza kupca do jak najrychlejszego pozbycia towarów, a tem samem do wzmożenia obrotów za cenę minimalnych zysków. Dochodzi do tego, że z braku gotówki koniecznej na utrzymanie się przy warsztacie pracy kupiec nie liczy się z ciężarami, które go w przyszłości czekają. W ten sposób powstaje tak zwana brudna konkurencja, która z jednej strony uniemożliwia uczciwemu kupcowi wkalkulowanie podatku w cenę towaru, a z drugiej strony daje premję nieuczciwym jednostkom nie dbającym o to, czy i jakim sposobem zdołają obronić się przed władzą podatkową. W tych warunkach podatek od obrotu nie może być przerzucony na konsumenta, lecz musi być płacony z minimalnych zysków, co powoduje zubożenie i upadek zdrowego handlu. Jeżeli się do tego zważy, że utarła się taka praktyka wymiarowa, iż ostateczna decyzja w sprawach tego podatku opiera się w przeważnej części na poufnych informacjach uniemożliwiających obronę płatnikowi, to łatwo pojąć, że podatek ten grozi zupełną ruiną drobnemu i średniemu stanowi kupieckiemu. Dlatego kupiectwo broniąc się przed zagładą musi domagać się zniesienia tej formy padatku obrotowego.

Rzeszów, dnia 6 września 1928.

Ogólno-polski zjazd
zrzeszeń lokatorskich we Lwowie.

Dnia 8 i 9 b. m. we Lwowie obradował zjazd delegatów zrzeszeń lokatorskich z całej Polski. W obradach udział brali delegaci z Warszawy, Poznania, Grodna, Grudziądza, Krakowa, Stanisławowa, Łodzi, Jasła, Przemyśla i w. i. Rzeszów reprezentowali pp. delegaci Dr. A. Wang i p. Leon Sperber. Zjazd rozpoczął się dnia 8 o godz. 11 rano w sali Instytutu technologicznego. Zjazd otworzył bardzo pięknem przemówieniem komisarz Rządu p. Strzelecki, poczem nastąpiły przemówienia delegatów.

Uchwalono: 1) żądać zmiany przepisów ustawowych w tym kierunku, aby zaleganie w opłacie czynszu nie stanowiło przyczyny rozwiązania umowy najmu, o ile lokator lub sublokator w terminach przez sąd ustalonych zaległość wyrówna, 2) żądać ustawowego ustalenia wysokości komornego na poziomie 50%, 3) żądać natychmiastowego podjęcia budowy dostatecznej ilości małych mieszkań przez państwo oraz związki samorządowe; 4) żądać zużytkowania funduszów z podatku od lokali wyłącznie na cele rozbudowy miast, 5) żądać bezwarunkowo udziału w komitetach rozbudowy miast delegatów miejscowych organizacyj lokatorskich, 6) żądać bezwarunkowo udziału we wszystkich komisjach budowlanych, orzekających o usuwaniu lokatorów z domów rzekomo zagrożonych ruiną, pełnomocników i rzeczoznawców ze strony lokatorów danego domu, 7) żądać, aby na wypadek rzeczywistej konieczności zburzenia danego domu lub kapitalnego remontu, zabezpieczono przedtem mieszkanie usuwanym lokatorom, 8) żądać zapobieżenia handlowi mieszkaniami, 9) żądać zmiany ustawy w tym duchu, że rozwiązanie stosunku najmu z lokatorem nie powoduje usunięcie sublokatora, 10) żądać ustalenia cen za komorne w nowo wybudowanych domach, w stosunku do godziwej wartości za dane mieszkanie, a w myśl zaleceń Komisji Ankietowej.

Wreszcie dodatkowo uchwalono jeszcze rezolucję tej treści: Z przykrością stwierdzono, że w ostatnich czasach sądy zbyt rygorystycznie stosują przepisy „Ustawy o ochronie lokatorów“ z krzywdą dla lokatorów i sublokatorów, wobec czego wiec apeluje do miarodajnych czynników, aby na przyszłość więcej uwzględniano położenie lokatorów i sublokatorów, oraz brak mieszkań. Wiec uznaje konieczność wstrzymania wszelkich eksmisyj sądowych i administracyjnych w stosunku do osób, nie mających zapewnionego dachu nad głową.

Rezolucje te przyjęto przez aklamację, poczem uchwalono uprosić obecnego na wiecu delegata Województwa radcę Aulicha, aby zechciał rezolucje te przedstawić wojewodzie hr. Gołuchowskiemu. Nadto postanowiono odpis rezolucji wręczyć premjerowi Bartlowi i min. Składkowskiemu.

Powyżej naprowadzone rezolucje będą poddane pod uchwały wszystkich zrzeszeń lokatorskich w Polsce.

Delegaci pp. Dr. Wang i Leon Sperber uzyskali też audjencję u p. premjera Bartla, który przyrzekł delegatom udzielenie większych kredytów celem rozpoczęcia budowy małych mieszkań w Rzeszowie.

Spodziewać się należy, że tut. Towarzystwo ochrony lokatorów w krótkim czasie budowę rozpocznie.

Jakie podatki trzeba płacić we wrześniu.

Ministerstwo skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w miesiącu wrześniu b. r. płatne są następujące podatki:

1) do 16 września wpłata podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w miesiącu sierpniu b. r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przemysłowe I — V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) wpłata podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7 dni po dokonanem potrąceniu.

Nadto płatne są zaległości z tytułu podatku majątkowego, oraz kwoty zaległości odroczonych względnie rozłożonych na raty z terminem płatności w miesiącu wrześniu b. r., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w tymże miesiącu.

Proces Rzeszowa
ze Skarbem Państwa o własność koszar i t. d.

VII.

Ostatecznie zostało atoli Gminie miasta Rzeszowa po licznych urgensach z jej strony pismem Dział Bud. kwaterunkowego Okręgu Gieneralnego w Krakowie z dnia 8 marca 1921 L: 4070 kwat. oznajmione, że wślad reskr. Min. Spraw Wojsk. Dep. VIII. Bud. z dnia 15 lutego 1921 N. 6308 domaga się ono przed załatwieniem tej sprawy przeprowadzenia oszacowania co do obecnej wartości gruntu, na którym Gmina wystawiła budynki w pozycji IV. B powołanego tylekroć wykazu wymienione, oraz przedłożenia planów tych budynków z ich opisem, tudzież wszelkich przez były austr. Skarb Państwa tak co do tych budynków jakoteż wszystkich innych budynków koszarowych zawartych umów, wraz z ich uwierzytelnionem przetłumaczeniem na język polski.

Stojąc na stanowisku, że powołany reskr. narusza nabyte już przez Gminę miasta Rzeszowa prawa, odmówiła ona wślad protokołu Komisji mieszanej z 21/4 1921 udziału w zarządzonem na wskutek tego reskr. oszacowaniu, powołując się na rzeczywisty w protokole tym przedstawiony stan sprawy.

Gdy pomimo to i pomimo dalszych przedstawień ze strony Gminy zaprzestano wogóle co do budynków, wystawionych na gruncie przez Gminę od Skarbu Państwa nabytym, już od 1/4 1923 płacenia wszelkiego czynszu, tudzież gdy płacone przez Skarb Państwa z innych koszar czynsze stały się wobec dewaluacji zupełnie prawie bezwartościowe, wniosła ostatecznie Gmina miasta Rzeszowa przeciw Skarbowi Państwa do Sądu Powiatowego w Rzeszowie do L: czyn. C. III. 313/23 skargę, w której z powodu niedotrzymania przez Skarb Państwa zobowiązań co do płacenia czynszu umową 26/7 1919 ustanowionych tudzież z powodu, znacznych w budynkach miejskich przez nienależyte ich używanie wyrządzonych szkód, domagała się rozwiązania stosunku najmu co do wszystkich w używaniu Skarbu Państwa się znajdujących budynków miejskich tudzież oddania tychże budynków Gminie. Zarazem nieprzyjmowała już Gmina od drugiej połowy roku 1923 i tych czynszów, które nadal Skarb Państwa w kwotach, żadnej już wartości nie przedstawiających, chciał z niektórych budynków koszarowych płacić.

XIV. Pismami kierownictwa Rejonu Inżynieryjno-Saperskiego z 25/8 1942 l. dz. 2355/II i z 5/9 1924 L: dz. 2225/IV. 24 została Gmina miasta Rzeszowa uwiadomiona, że za czas od dnia 1 czerwca 1924 t. j. od wejścia w życie ustawy o ochronie lokatorów z 11/4 1924 Nr. 39 por. 406 Dz. U. R. P. będzie Skarb Państwa co do koszar miejskich stosować przepisy tej ustawy.

Gdy atoli Skarb Państwa nie płacił Gminie faktycznie za budynki koszarowe i tego nawet czynszu, jaki się myśl powołanej ustawy należał; czynszu zaś za budynki, wystawione na gruncie od Skarbu Państwa nabytym, wogóle Gminie nie płacił, przeto zgodziwszy się na spoczywanie sporu powyż pod XIII. wymienionego. zwróciła się Gmina miasta Rzeszowa w sierpniu 1925 do urzędu rozjemczego dla spraw najmu z wnioskiem o ustalenie podstawowego czynszu poczem strony zawarły wobec urzędu rozjemczego dla spraw najmu w Rzeszowie w dniu 8 września 1925 tej treści, że Skarb Państwa uznał obowiązek płacenia Gminie miasta Rzeszowa czynszu

według ustawy o ochronie lokatorów z wszystkich budynków koszarowych i że co do budynków wystawionych na obszarze, przez Gminę od Skarbu Państwa nabytym, a znajdujących się w używaniu Centralnego Zarządu Wytwórni wojskowych, zawrze tenże Zarząd z Gminą osobną umowę.

Istotnie chciała też Gmina miasta Rzeszowa taką osobną umowę zawrzeć z Centralnym Zarządem wytwórni wojsk. ale wślad s pisanego pod tym względem protokołu z 3 października 1925 nie zgodził się ten zarząd na zawarcie takiej umowy, a oświadczył jedynie gotowość pertraktowania z gminą o kupno używanych przezeń budynków miejskich. Dla nawiązania tych pertraktacji wniosła też Gmina miasta Rzeszowa do Min. Spraw Wojsk. nasamprzód memorjał z 16/4 l. 7971 a potem memorjał z 3/8 1927, ale pertraktacje te nie doprowadziły do żadnego rezultatu i Skarb Państwa wypuścił tak grunt, przez Gminę miasta Rzeszowa poprzód już nabyty, jakoteż wystawione na tym gruncie budynki Spółce prywatnej w dzierżawę na 5 względnie 10 lat.

O tem uwiadomiła Komisja likwidacyjna Centralnego Zarządu wytwórni wojskowych pismem z 15/3 1928 l: 2170 Gminę miasta Rzeszowa z tem, że ponieważ wymieniona Spółka prywatna uzależniła, ze względu na zgłoszone przez Gminę miasta Rzeszowa prawo do wymienionego gruntu i budynków, ważność zawartej z nią przez Skarb Państwa umowy dzierżawnej od zgodzenia się na nią tejże Gminy, przeto uprasza się o formalne zobowiązanie się Gminy, że w razie wygrania przez nią sporu ze Skarbem Państwa o własność, przystąpi ona do wymienionego kontraktu dzierżawy i nie podniesie czynszu kontraktem tym ustalonego.

Zobowiązanie to przyjęła też na się Gmina z powodu, że wrazie przeciwnym zostałaby wytwórnia zamkniętą i kilkaset w niej zatrudnionych osób zostałoby w raz z rodzinami bez zarobku.

XV. Jak z powyższego przedstawienia sprawy wynika, stała się Gmina miasta Rzeszowa właścicielką parcel grunt. lkat. 1082/2, 1084/1 1083. 1054. 1053 i 1052, wchodzących dotąd w skład wykazu hip. L. 741 gm. Rzeszów oraz właścicielką budynków, wystawionych na tych parcelach gruntowych, tak na mocy umowy kupna sprzedaży, zawartej z austr. Skarbem Państwa oraz faktu objęcia przez Gminę tych parcel za zgodą austr. Skarbu Państwa w posiadanie fizyczne, jakoteż na mocy faktu wystawienia przez Gminę na tych parcelach budynków murowanych za wiedzą i zgodą Skarbu Państwa i w tem przeświadczeniu, że Gmina stawia te budynki dla siebie na swej własności (§ 418 u. c. ostatnie zdanie). Nabyta w ten sposób przez Gminę własność przedmiotu sporu została nadto także w następstwie jako już powyż wykazano, niejednokrotnie także przez Polski Skarb Państwa uznaną i tenże Skarb płacąc zarówno jak poprzód austr. Skarb Państwa Gminie miasta Rzeszowa czynsz z przedmiotu sporu przez szereg lat, uznał tem samem, iż dzierży przedmiot sporu imieniem tejże Gminy i nie może obecnie tego tytułu swego dzierżawienia zmienić (§ 319 u. c.).

Wynikającym stąd prawom Gminy miasta Rzeszowa nie stoi zaś na przeszkodzie kwestja zapłacenia ceny kupna, bo cena ta została jakto już powyż wspomniano w całości już dawno przez potrącenie z czynszu umorzona; a nadto o ileby umorzenie to jeszcze nie nastąpiło, Gmina gotową jest niezapłaconą jeszcze kwotę uiścić w sposób odpowiadający przedstawionemu powyż stanowi sprawy.

Zresztą nie stoi nic na przeszkodzie, aby Skarb Państwa dochodził w **odrębnej** drodze ewentualnych swych roszczeń o zapłacenie ceny kupna, a tak samo należy do odrębnej drogi załatwienie ewentualnych roszczeń o zezwolenie Skarbowi Państwa na zabranie z przedmiotu sporu owych budynków, które on na nim później wystawił, względnie o zwrócenie mu owych wydatków, jakieby mu się ewentualnie po myśli pierwszej części § 418 u. c. należały. Co do tych ewentualnych roszczeń odnośnie do budynków powołuje się atoli Gmina miasta Rzeszowa w pierwszym rzędzie na to, że budynki przez Skarb Państwa na przedmiocie sporu wystawione, stały się własnością Gminy miasta Rzeszowa bez jej obowiązku do zapłacenia jakiegokolwiek osobnego wynagrodzenia za też budynki.

Na podstawie tego wystąpiła gmina m. Rzeszowa ze skargą żądając:

1) Skarb Państwa uznał Gminę miasta Rzeszowa za właścicielkę parcel gruntowych lkat. 1082/2, 1083, 1084/1, 1054, 1053, i 1052, wchodzących w skład realności whl. 741 ks. gr. gm. kat. Rzeszów objętej.

2) zezwolił aby parcele gruntowe lkat. 1082/2, 1083, 1084/1, 1054, 1053 i 1052 zostały ze składu realności whl. 741 ks. gr. gm. wydzielone, aby z tak wydzielonych parcel zostało nowe utworzone ciało hipoteczne i własność tego nowego ciała hipotecznego została zaintebulowaną na rzecz g. miasta Rzeszowa.

III Etap Lwów-Rzeszów
biegu kolarskiego dookoła Polski.

Piękna pogoda ubiegłej niedzieli zapowiadała udanie się tej niezwykłej imprezy. O godz. 10·30 przedpołudniem na miejsce mety tuż koło koszar 20 p. uł. za mostem zjechali kolarze rzeszowskiego towarzystwa z prezesem p. Janikiem na czele by zająć się obsadzeniem trasy oraz punktów kontrolnych. W ślad za kolarzami zaczęła stopniowo napływać publiczność gromadząc się po obu stronach drogi.

W śród zebranych tłumów zauważyć można było p. starostę Friedricha oraz p. dr. Hochfelda jako zastępcę burmistrza m. Rzeszowa.

Ogólne naprężenie, ciekawość sprawiła iż tak tutejsi kolarze jak i policja miała dużo kłopotu by należycie opróżnić miejsce mety, i tu zaznaczyć należy iż do Rzeszowa zjechała wycieczka oddziału kolarskiego Sokoła w Nisku w swych barwnych koszulkach która nie mało przyczyniła się do utrzymania porządku na trasie. Informacje o zbliżaniu się zawodników miał nadać ostatni posterunek kontrolny w Łańcucie do 20 p. uł. gdzie kolarze korzystali z odstąpionego na ten czas przy dow. 20 p. uł. telefonu. Niebawem wpada na metę główny organizator etapu III p. Janik i oświadcza iż telefonicznie podano z Łańcuta że czołowa grupa zawodników minęła Łańcut i że za jakie 30 minut należy się ich spodziewać na mecie. Udzielona wiadomość niczem przez radjo obiegła wśród zebranych tłumów potęgując zniecierpliwienie i powodując ostatnie gorączkowe zarządzenia organizatorów. Jakby na potwierdzenie tej wiadomości zjeżdża auto z chorągiewką u boku z gospodarzami biegu p. dyr. Wyczułkowskim, duszą całej organizacji tej gigantycznej imprezy. Po przywitaniu przez prezesa p. Janika oraz przedstawieniu reprezentacji w osobach pp. starosty Friedricha i prezesa dr. Hochfelda dowiadujemy się iż start nastąpił o godz. 8 mej rano z rogatki Janowskiej we Lwowie i że na mecie w Rzeszowie należy spodziewać się zaciętej walki gdyż do mety zbliża się zwarta grupa kilku zawodników. Chwila a okrzyk „jadą jadą" sprawił iż morze głów jakgdyby zahypnotyzowane uspokoiło się i wszyscy odruchowo skierowali uwagę na górę cmentarną gdzie na szczycie dostrzec można było sylwetki zawodników, grupa ta mając za sobą spadek a i lekki wiatr wschodni momentalnie znalazła się na mecie tak iż twarzy zawodników nawet rozpoznać nie można było i jedynie po numerach sędziowie ustalili porządek przybycia. Pierwszy wpada na taśmę Więcek Nr. 1 Bydg tow. kol. 5·30·20 s. drugi o pół koła Michalak Nr 48 Legja W. K. S. Warszaw trzeci Stefański Nr. 55 A. K. S. Warszawa czwarty Wisznicki Nr. 54 A. K. S. Warszawa piąty Popowski W. T. C. Warszawa Nr. 10 szósty Nr. 69 Zak Legja Kraków siódmy Duszyński Nr. 5 W. T. C. Warszawa ósmy Nr. 71 Duda Legja Kraków dziewiąty Nr. 34 Kłosowicz T. Z. S. Łódź, na siedemdziesięciu dwu zawodników startujących w tym etapie. Czas pierwszej grupy bardzo dobry, przeciętna szybkość 2 minuty klm. Następni zawodnicy kolejno przybywali w coraz większych odstępach i tak ostatni przybył Nr. 58 Pole w czasie 8·23·12 s. Po przybyciu, jak przewidziane było programem, zawodników grupami odprowadzali nasi kolerze do łaźni, a potem do cukierni p. Androlettego na obiad, a pokrzepieni kąpielą, obiadem a potem kolacją udali się zawodnicy na zasłużony spoczynek w koszarach 20 p. uł. by znowu następnego dnia startować do następnego etapu Rzeszów-Kraków 163 klm. W ostatniej chwili zaszły zmiany co do miejsca startu a to zamiast startu koło 20 p. uł. postanowiono start urządzić koło kościoła farnego by zawodnicy po śniadaniu w cukierni p. Androlettego nie potrzebowali wracać się i opóźniać temsamem start. W poniedziałek już o godz. 6 tej rano zawodnicy w barwnych koszulkach zaczęli zjeżdżać na śniadanie ustawiając rowery koło kościoła naprzeciw cukierni p. Androlettego, niebawem i publiczność zaczęła napływać. Po śniadaniu na znak startera p. Zagoździńskiego z W. T. C. Warszawa zawodnicy zbierać się zaczęli na miejscu startu wyznaczonem na placu farnem za kościołem gdzie w poprzek drogi wywieszono ternsparament z napisem „Start 1 biegu dookoła Polski" i dokąd też przyniesiono stolik z ufundowanemi przez Rzeszów nagrodami, Do zebranych na Starcie zawodników przemówił w krótkich słowach p. starosta Fredrich życząc imieniem miasta Rzeszowa jaknajlepszych wyników poczem nastąpiło rozdanie nagród. I tak pierwszą nagrodę puhar srebrny przechodni otrzymał p. Więcek z Bydgoskiego K. Kol. od Powiatowego Komitetu W. F. i P. W., drugą miasta Rzeszowa statuetkę z bronzu sportowca dzierżącego laur zwycięstwa w ręce p. Michalak z W. K. S. Legja Warszawa, trzecią emblemat miejscowego towarzystwa w marmurze p. Stefański Z. A. K. S. Warszawa, reszta siedmiu zawodników dalszych do dziesięciu włącznie otrzymała piękne dyplomy Rzeszowskiego Towarzystwa Kolarzy i Motorzystów wręczone im przez prezesa p. Janika, który witając imieniem miejscowego towarzystwa gości podkreślił w przemówieniu znaczenie propagandowe biegu tego dla Pol-

ski i życzył również jaknajlepszych wyników tak zawodnikom jak i organizatorom.

W międzyczasie do księgi pamiątkowej organizatorów i biegu dookoła Polski odbywającego się pod protektoratem p. prezydenta Mościckiego wpisywali się znajdujący na starcie przedstawiciele starostwa miasta i towarzystw miejscowych poczem p. dyrektor Wyczałkowski gospodarz biegu dziękował imieniem organizatorów miastu za gościnę, które wiele dobrych chęci wykazało, składająo takowe na ręce p. starosty Friedricha. Po nadzwyczaj serdecznem pożegnaniu i przypięciu zwyciężcy szarfy leadera, ruszyła wolno z miejsca barwna rzesza zawodników poprzedzana przez kolarzy miejscowego towarzystwa z prezesem p. Janikiem na czele. Piękny to był widok, w promieniach rannego słońca wijąca się ulicą barwna wstęga przeplatana blaskiem stalowych rumaków wśród szarych szeregów zgromadzonej po obu stronach drogi publiczności.

Wzniesiony przez odjeżdżających okrzyk niech żyje „Rzeszów i jego gościnni gospodarze“ długo rozlegał się po ulicy poczem znikł ten barwny wąż jak w bajce pozostawiając po sobie jedynie niezatarte wspomienia.

Za rogatką ulicy Krakowskiej na strzał startera rozpoczął się dopiero właściwy wyścig.

KRONIKA.

Powrót 17 p. p. z letnich ćwiczeń. We wtorek dnia 11 września b. r. 17 p. p. powrócił z manewrów do Rzeszowa. Magistrat, otrzymawszy wiadomość o zbliżaniu się pułku, wysłał swych delegatów, w osobach asesorów pp. Dra Kazimierza Wilusza i Piotra Fica, celem powitania powracającego pułku, na granicach miasta. Przy moście na Wisłoku po prawem brzegu delegaci oczekiwali na zbliżający się pułk, który pod osobistym dowództwem swego komendanta p. pułkownika Piaseckiego maszerował gościńcem z Łańcuta. Punktualnie o godzinie 11·15 nadszedł pułk. Na czele pułku jechał wraz z całym swoim sztabem p. pułkownik Piasecki, którego w krótkich słowach powitał p. Dr. Wilusz imieniem miasta. P. pułkownik w odpowiedzi na słowa powitania zarządził defiladę. Pułk z dziarską miną i w najpoprawniejszej formie przedefilował przed swym komendantem i delegatami miasta. Po defiladzie pułk odmaszerował do koszar.

Wybory w „Czytelni“ w pryw. gimn. żeńskiem. W niedzielę dnia 9 b. m. odbyło się pierwsze inauguracyjne posiedzenie „Czytelni“ w pryw. gimnazjum żeńskiem w obecności prof. Nowosławskiego jako opiekuna tej instytucji, prof. Dra Kijasa, jako zastępcy opiekuna i p. Gürtlerówny. Po wysłuchaniu sprawozdania z roku ubiegłego i przyjęciu tegoż do wiadomości przystąpiono do wyborów nowego Zarządu „Czytelni“ na podstawie zaproponowanej listy, którą przyjęto jednomyślnie. Prezeską „Czytelni“ została uczenica Wanda Mrozówna (z VIII kl.), wiceprezeską Jadwiga Markiewiczówna (z VII kl. ponownie), sekretarką Wanda Ciupakówna (z VII kl. ponownie), skarbniczką Dominika Dreslerówna (z VI kl.), bibljotekarką Helena Nowosławska (z V kl.). W dyskusji, która się po wyborach rozwinęła, uchwalono podnieść wkładkę miesięczną z 20 na 30 gr i zaprenumerować w miejsce czasopisma „Tęcza“, tygodnik „Kobieta Współczesna“, w końcu zadecydowano, że referaty członkiń „Czytelni“ mogą być albo czytane albo wygłaszane, by w miarę swych wrodzonych zdolności uczenice wyrabiały się albo na przyszłe mówczynie albo przyszłe pisarki. W porównaniu z rokiem ubiegłym wykazała „Czytelnia“ jeszcze większe zainteresowanie ze strony uczenic, bo gdy w zeszłym roku liczba członkiń „Czytelni“ nie przekroczyła liczby 65, na pierwszem tegorocznem posiedzeniu zapisało się do niej z klas V — VIII uczenic 90.

Pożar na Budach. Z piątku na sobotę dnia 7 b. m. o godz. 1-szej w nocy wybuchł pożar w drewutni p. Kaszuby przy ul. Kochanowskiego. Zapaliła się drewutnia od zewnątrz, spłonęła część dachu, i drzewo w drewutni. Straż pożarna w krótkim czasie ugasiła pożar.

Przejechanie. Dnia 10 września na skręcie za mostem kolejowym przy ulicy Marszałkowskiej, Jan Pięta, szofer p. Jędrzejowicza przejechał autem 7 letniego Meilecha Mardera, który wybiegł niespodziewanie z sąsiedniej realności i nie oglądając się na pędzące auto biegł w poprzek ulicy w kierunku magazynów wojskowych. Blacha ochronna a może koło odrzuciło go tak silnie, że nieprzytomny został tem samem autem odwieziony do domu rodziców. Według orzeczenia lekarskiego mały Meilech doznał silnego wstrząsu mózgu.

Kradzieże. Franciszek Chmiel lat 16 i Teodor Solecki lat 17, obaj z Rzeszowa, — zostali przyaresztowani za cały szereg kradzieży, — mianowicie na szkodę Zygmunta Głoda, do którego mieszkania włamali się i zabrali gotówkę Zł 165 i inne drobne przedmioty, na szkodę Józefa Skoczynasia skradli parę królików, po rozbiciu kłódki od drzwi do stajni, na szkodę Israela Kleina właściciela piekarni przy ul. Kreczmera, skradli zegarek i gotówkę Zł 71. Przyaresztowanych odstawiono do aresztów sądowych.

Dnia 7/8 b. r. Stefan Kieś jako furman własnych koni przewoził towar bławatny ze stacji kolejowej do różnych kupców w Rzeszowie. Około godziny 8-mej zaczął padać deszcz i wtedy Kieś na polecenie dozorcy Dientenfasa z rzucił z powrotem do magazynu towar, który miał już na wozie, a podczas tego korzystając z nieuwagi dozorcy pozostawił na wozie 2 bale perkalu i 1 bal barchanu. Podczas rewizji domu znaleziono u niego resztki barchanu i sporządzone z niego ubranka dziecinne; resztę Kieś prawdopodobnie sprzedał. Tenże sam Kieś wspólnie z Leonem Rzeźnikiewiczem został przydybany na kradzieży koniczyny z pola Walentego Rusina, jednak spłoszeni uciekli. Stefana Kiesia aresztowano i odstawiono do aresztów sądowych.

Kolasa Ludwik lat 17 z Rzeszowa włamał się w dniu 12 sierpnia do sklepu tytoniowego Anny Trink przy ul. Dra Jabłońskiego i skradł tytoń wartości 20 Zł i gotówkę Zł 15. Ten sam skradł z balkonu przy ulicy Zamkowej 4 kurczęta z klatką, 2 kg cukierków z kiosku i t. d. Sprawcę oddano do aresztów sądowych.

Występy oszusta. Na gościnny występ w Rzeszowie zjechał ze Lwowa niejaki Lubieniec Prokop i ponaciągał szereg osób zbierając zadatki na słoninę i smalec węgierski, nie mając żadnego do tego upoważnienia. Policja rzeszowska zajęła się nim.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Inż. Józef Szaynok. Z drukarni J. A. Pelara i S-ki w Rzeszowie.